Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 28.08.2013 www.osw.waw.pl

Przedwyborcze przetasowania w czeskiej polityce

Jakub Groszkowski, Przedwyborcze przetasowania w czeskiej polityce

20 sierpnia czeska Izba Poselska przyjęła uchwałę wzywającą prezydenta Miloša Zemana do skrócenia kadencji Izby Poselskiej i rozpisania nowych wyborów parlamentarnych. Prezydent wyznaczył datę przedterminowych wyborów na 25–26 października. Dwumiesięczna kampania wyborcza rozegra się najprawdopodobniej wokół sporu między liderem lewicy Milošem Zemanem a liderem prawicy Miroslavem Kalouskiem (były minister finansów, nieformalny lider TOP 09). Obaj politycy mają silny elektorat negatywny i przez przeciwne obozy polityczne są przedstawiani jako największe zagrożenie dla kraju. Prawica zarzuca Zemanowi odejście od demokracji parlamentarnej, lewica Kalouskowi – niszczenie gospodarki. W związku z poważnym osłabieniem prawicy w wyniku niedawnej afery korupcyjno-obyczajowej najbardziej prawdopodobny scenariusz zakłada przejęcie władzy przez partie lewicowe. Kluczowe dla kształtu przyszłego rządu starcie rozegrają zatem konkurujący o zbliżony elektorat socjaldemokraci, komuniści oraz Zemanowcy – niewielka partia skupiona wokół prezydenta. Od liczby mandatów zdobytych przez te ugrupowania zależeć będzie, jak duży wpływ na przyszły rząd zachowa Miloš Zeman.

Ogłoszenie przedterminowych wyborów do Izby Poselskiej kończy wielomiesięczny kryzys na czeskiej scenie politycznej wywołany w czerwcu spektakularną akcją czeskiej policji i prokuratury wymierzoną w najbliższe otoczenie ówczesnego premiera Petra Nečasa. Głównym beneficjentem upadku centroprawicowego rządu został Miloš Zeman. Prezydent poprzez nominowanie przychylnego sobie gabinetu Jiřiego Rusnoka znacznie poszerzył swoje wpływy w państwie. Mimo iż rząd Rusnoka nie otrzymał wotum zaufania w Izbie Poselskiej, będzie sprawować władzę do czasu powołania nowego gabinetu po październikowych wyborach.

Główny wpływ na przedwyborcze nastroje społeczne w Czechach ma sytuacja gospodarcza. Po sześciu kwartałach recesji Czechy co prawda odnotowały wzrost PKB (o 0,7%), ożywienie jest jednak rezultatem wzrostu eksportu, powiązanego z rosnącą konsumpcją w Niemczech. Konsumpcja w Czechach stale jest w stagnacji, a bezrobocie rośnie (7,5% wg Eurostatu). Dzięki zdecydowanej polityce gospodarczej poprzedniego rządu Czechy mają zdrowe finanse publiczne i niskie koszty zadłużenia. Z badań opinii publicznej wynika jednak, że czeskie społeczeństwo jest zmęczone polityką cięć budżetowych i podnoszenia podatków. Ostatnie tygodnie wskazują też na wzrost nastrojów antyromskich w społeczeństwie. 24 sierpnia w sześciu czeskich miastach miały miejsce kolejne demonstracje mieszkańców, w których wzięło udział ok. 2 tysięcy osób. Inicjatorem części z tych wystąpień jest niewielka Robotnicza Partia Sprawiedliwości Społecznej (DSSS), znana z ksenofobicznych haseł, uczestnikami protestów są jednak przede wszystkim sfrustrowani obywatele. Główne siły polityczne potępiają burzliwe lokalne protesty, nie przedstawiają

jednak koncepcji rozwiązania narastającego problemu społeczności romskiej. Niewykluczone, że w trakcie kampanii niektórzy politycy sięgną po antyromską retorykę, chcąc zyskać poparcie części elektoratu.

Rozpad centroprawicy

Skrócenie kadencji Izby Poselskiej w głosowaniu 20 sierpnia poparły niemal wszystkie ugrupowania parlamentarne – poza Obywatelską Partią Demokratyczną (ODS), która zbojkotowała głosowanie opuszczając salę obrad. Pozostałe partie byłej centroprawicowej koalicji: konserwatywna TOP 09 oraz centrowa LIDEM opowiedziały się za wcześniejszymi wyborami wraz z Czeską Partią Socjaldemokratyczną (ČSSD), Komunistyczną Partią Czech i Moraw (KSČM) oraz centrowymi Sprawami Publicznymi (VV). Głosowanie potwierdziło tym samym rozłam w szeregach byłej centroprawicowej koalicji, podyktowany sprzecznymi interesami poszczególnych partii. TOP 09 (poparcie w sondażach 15%) zabiega o przejęcie części elektoratu ODS (13,5%) – skompromitowanej ostatnimi aferami korupcyjno-obyczajowymi oraz pogrążonej w kryzysie przywództwa. TOP 09 prezentuje się jako obrońca liberalnej demokracji parlamentarnej przed autorytarnymi zapędami prezydenta kontrolującego całą lewicę. ODS jest w dużej mierze zajęta własnymi problemami, a część polityków tej partii widzi szansę na poprawę sytuacji w powrocie prezydenta Václava Klausa – założyciela ODS. Mało prawdopodobne, żeby Klaus zdecydował się wrócić do czynnej polityki, niewykluczone jednak, że obejmie patronat nad jakimś ruchem politycznym przed wyborami. Rozmowy z Václavem Klausem o możliwej współpracy prowadzi już niewielkie ugrupowanie Suverenita, wzywające do obrony Czech przed dyktatem UE. Trzeci z byłych centroprawicowych koalicjantów – kanapowa partia LIDEM nie ma szans na zdobycie mandatów poselskich. Prawdopodobnie jednak pojedynczy politycy tego ugrupowania zasilą listy wyborcze większych partii.

Starcie na lewicy

Zdecydowanym faworytem wyborów pozostaje ČSSD, która według ostatniego sondażu może liczyć na ok. 32% głosów. Socjaldemokracja obiecuje wyborcom poprawę sytuacji gospodarczej dzięki publicznym inwestycjom oraz odejście od liberalnych reform (dodatkowe opłaty w służbie zdrowia, II filar systemu emerytalnego). Problemem ČSSD jest jednak spór w kierownictwie między przewodniczącym a wiceprzewodniczącym partii dotyczący formuły współpracy z prezydentem Zemanem – byłym wieloletnim liderem socjaldemokratów. Tego problemu nie mają komuniści, którzy według sondaży mogą stać się drugą siłą w przyszłym parlamencie (15,5% poparcia). Ich program jest zbliżony do programu ČSSD, nie licząc zupełnie innego spojrzenia na politykę zagraniczną (m.in. postulat wyjścia z NATO). Komuniści nie przyciągają zbyt wielu nowych wyborców, ale dzięki zdyscyplinowanemu elektoratowi mogą wzmocnić swoją pozycję przy niskiej

frekwencji wyborczej. Partia Praw Obywateli – Zemanowcy (SPOZ) również ma program podobny do ČSSD, wzbogacony o postulaty z kampanii prezydenckiej Miloša Zemana. Ugrupowanie to jest silnie wspierane przez prezydenta i jego najbliższe otoczenie. Listy wyborcze SPOZ zasili najprawdopodobniej paru ministrów rządu Rusnoka oraz szef kancelarii prezydenta, były lider Zemanowców (nie zamierza rezygnować z urzędu na czas kampanii). Sam prezydent Zeman, honorowy przewodniczący SPOZ, regularnie powtarza, że będzie głosował właśnie na tę partię. Mimo tak zdecydowanego wsparcia, Zemanowcy uzyskują w sondażach ok. 5%.

Prognoza

Wiele wskazuje na to, że celem Miloša Zemana jest powstanie szerokiej lewicowej koalicji ČSSD-KSČM-SPOZ. Prezydent mógłby wówczas zostać mentorem i arbitrem w możliwych sporach koalicyjnych. Pozwoliłoby mu to zachować silne, nieformalne wpływy na prace przyszłego rządu, tym bardziej że już teraz jest on w stanie kontrolować SPOZ, a w ČSSD i KSČM ma grono lojalnych współpracowników. Sceptyczne wobec Zemana skrzydło ČSSD prawdopodobnie będzie dążyło do powołania koalicji z jednym z ugrupowań centrowych lub prawicowych. Wygodnym sojusznikiem mogłaby być walcząca o powrót do Izby Poselskiej Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna – Czechosłowacka Partia Ludowa (KDU-ČSL). Jej poparcie oscyluje w okolicach progu wyborczego 5%. Mniej prawdopodobna, choć nie wykluczona jest współpraca socjaldemokratów z TOP 09 lub ODS.

Bardzo prawdopodobny powrót socjaldemokratów do władzy z pewnością spowoduje znaczące odejście od liberalnych reform przeprowadzonych przez rządy Mirka Topolánka i Petra Nečasa. Nie należy się jednak spodziewać głębokich zmian w polityce zagranicznej. Nominacje zawodowych dyplomatów Hynka Kmoníčka na szefa sekcji zagranicznej Kancelarii Prezydenta i Jana Kohouta na ministra spraw zagranicznych w gabinecie Rusnoka oraz pozostawienie Vlastimila Picka na czele resortu obrony (funkcję tę sprawował w gabinecie Nečasa) pokazują, że obóz Miloša Zemana jest zainteresowany utrzymaniem ciągłości w polityce zagranicznej i obronnej.